

Powtórka z Norwegii w Chinach?

23 stycznia 2010

Wielu z nas pamięta słynną norweską spiralę, która pod koniec 2009 roku rozgrzała nadzieje i emocje wielu UFO entuzjastów. Okazuje się, że wkrótce coś bardzo podobnego widziane było w chińskich prowincjach Xinjiang i Gansu, gdzie zaobserwowano nie mniej spektakularne zjawisko świetlne. Czy też było związane z testem pocisku?

Wielu z nas pamięta niedawną ekscytację wywołaną jakże malowniczym efektem nieudanego wystrzelenia rosyjskiego pocisku Buława. 9 grudnia 2009 r. na niebie nad częścią Norwegii zaobserwowano coś, co jako żywo przypominało portal czasoprzestrzenny z filmów science-fiction, zaś niektórym wydawało się być oznaką przybycia gości z innej planety.

Jednak nie było to jedyne tego typu wydarzenie w ostatnim okresie. Niedługo czas po wydarzeniach w Norwegii kolejny test wojskowy wywołał relacje o UFO, o którym donosili zaskoczeni świadkowie z kraju po drugiej stronie globu. 11 stycznia 2010 roku doszło bowiem do podobnego wydarzenia w Chinach, kiedy to podczas testu wystrzelonemu pociskowi udało się stracić inny. Świadkowie w prowincjach Xinjiang i Gansu nie byli jednak tak dobrze wyposażeni we wszelki sprzęt do rejestracji obserwacji jak Norwegowie, zatem na niewielu zdjęciach przedstawiających to zjawisko widać tylko niewyraźne chmury i pasy. Zastona tajemnicy otaczająca chińskie testy wojskowe jest tak szczelna, że nawet same władze wydawały się być nieco skonfundowane obowiązkiem odpowiadania na napływające relacje.

Przypadki takie jak wydarzenie z Chin oraz grudniowy incydent z rosyjskim pociskiem uzmysławiają nam jak ważne jest dla agencji wywiadowczych śledzenie i ocenianie relacji o niezidentyfikowanych obiektach latających z krajów

stanowiących przedmiot ich zainteresowania. Podobne relacje wpływające ze Związku Radzieckiego czy Chin dawały Zachodowi pewne wskazówki dotyczące sekretnych pocisków czy broni kosmicznej.

Zdjęcie słynnej już norweskiej spirali (za: Reuters). Chiński manewr wyszedł na światło dzienne w poniedziałek, kiedy agencja Xinhua opublikowała jednozdaniowe oświadczenie dotyczące wystrzelenia pocisku. Wkrótce doszło do tego drugie zdanie, które brzmiało: „Test osiągnął zamierzony skutek. Było to przedsięwzięcie natury obronnej i nie był wymierzony przeciwko żadnemu z krajów”. Nie pojawiły się żadne inne informacje, także odnośnie specyfikacji pocisków.

Nie podano także miejsca ani czasu kiedy zostały one odpalone. Chińscy wojskowi dobrze zdają sobie sprawę w jaki sposób podobne informacje są strzeżone przez ich amerykańskich i rosyjskich kolegów. Aktywnie prowadzą oni także program kamuflażu oraz dezinformacji mający na celu skrywanie ich sekretów.

Mimo to śladem najnowszych wieści z chińskiego programu rakietowego idą obserwacje UFO dokonywane przez cywili. Poświęcone UFO strony internetowe z Chin i zagranicy zaczęły publikować relacje, w których pojawiały się szczegóły dotyczące obserwacji spektakularnego fenomenu świetlnego, który miał miejsce na godzinę przed tym, jak oficjalne oświadczenie o teście wydał Pekin.

Inżynier o nazwisku Ma pracujący w kopalni węgla we wschodniej części prowincji Xinjing donosił:

– Wraz z 45 kolegami z kopalni wyszedłem na zewnątrz. Nagle zauważyłem, że kolor nieba stawał się coraz jaśniejszy. Na południowym-wschodzie pojawił się zielony obiekt poruszający się powoli na wschód. Niebieskie światło tworzyło falę, która kręciła się przez kilka minut, a potem zniknęła za pobliską

górami.

Inny świadek o nazwisku Daw, który mieszka w pobliżu granicy z Mongolią mówił:

– Wraz z przyjacielem wracaliśmy do domu. Nagle na zachodzie zobaczyliśmy jasny punkt obracający się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Otoczony był białą mgłą, która się nieustannie rozszerzała. W jego środku znajdował się niebieski punkt, który również się rozszerzał, potem zbladł a na koniec zniknął.

Jedno z niewielu zdjęć przedstawiających zjawisko obserwowane 11 stycznia b.r. w dwóch chińskich prowincjach.

Jeszcze inny świadek, który pracuje w parku narodowym w górach Tien-Szan położonych w prowincji Xinjiang mówił o „świecie na niebie, niebieskiej kuli, która poruszała się poziomo z dużą prędkością. Potem zderzyła się z innym nieznanym obiektem, czego skutkiem był wybuch oraz dwie okrągłe świetlne fale.”

Nawet pracownik centrum kosmicznego w Jiuquan w prowincji Gansu złożył szczegółowy raport o „białym okrągłym obiekcie o średnicy kilkunastu księżyców”. Według niego zjawisko „szybko wypełniło pół nieba, a następnie stopniowo bladło.” Po chwili zastanowienia się, czy czasem nie doszło do wybuchu nuklearnego świadek wraz z kilkoma kolegami zaczął zastanawiać się, czy w grę nie wchodzi czasem „wizyta z obcej planety”. Całe zdarzenie trwało ok. 2 lub 3 minut.

Specjaliści ds. kosmosu oraz militariów przyjrzą się tym relacjom oraz fotografiom starając się ustalić więcej informacji. Niektóre informacje są jednak wciąż dość niepewne. Brak na przykład potwierdzenia tego, czy test chińskich pocisków rzeczywiście zbiegł się w czasie z relacjami świadków obserwacji domniemanego UFO (czyli ok. 20 miejscowego czasu), choć obserwacje te zbiegają się w czasie z informacjami Pekinu o przeprowadzonym teście.

Jeszcze jedna z fotografii zjawiska, które widzieli świadkowie z Gansu i Xingjiang, choć przedstawiająca zjawisko nieco inaczej niż na pozostałych dwóch.

Ostatecznie może okazać się, że był to zupełny zbieg okoliczności, a świadkowie mogli widzieć coś zupełnie innego (kto wie, może rzeczywiście coś tajemniczego). Chiny posiadają jednak długą tradycję przypadków, w których wystrzelone pociski brane były za UFO, zaś w przypadku niedawnych wydarzeń w Norwegii i poruszenia, jakie wywołały powiązanie pocisków z relacjami wydaje się być całkiem logiczne.

Świadkowie byli pod niemałym wrażeniem, podobnie jak wszyscy ci, którzy potraktowali relację jako dowód na to, że Ziemię odwiedzają przedstawiciele obcych cywilizacji. Jeśli jednak relacje o teście pocisku oraz obserwacje UFO odnoszą się do tego samego wydarzenia jest to dowód na to, że wielu Chińczyków nie tylko bacznie obserwuje niebo, ale równie szybko potrafi donieść o tym, co widziało zewnętrznym źródłom, niezależnie czy podoba się to władzom czy nie.

Autor: James Oberg

Oryginalne źródło: Msnbc

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)